

Czy Polacy powinni czuć się winni z powodu zrealizowania „Operacji Wisła”?

(szkic)¹

Na postawione w tytule pytanie to autorka ma tylko jedną odpowiedź – NIE. Uzasadnienie tej tezy znaleźć można bez problemu w źródłach historycznych dotyczących lat 1944-1947 zdeponowanych w polskich archiwach państwowych (cywilnych i wojskowych) oraz relacjach licznych świadków². To współczesne wydarzeniom dokumenty i wspomnienia. To one o wiele lepiej przybliżają nas do prawdy niż teksty i książki pisane dzisiaj „na zamówienie”, zgodnie z obowiązującymi w polityce trendami.

Aktualnie na Ukrainie (ale i w Polsce) mnożą się bowiem prace, których celem jest udowodnienie, że „Operacja Wisła” i wysiedlenie ukraińskiej ludności z województw południowo- wschodnich nowej Polski w roku 1947 było działaniem niepotrzebnym, ba nieuzasadnioną okrutną szykaną wobec ukraińskiej ludności. Taka wykładnia byłaby dla apologetów ukraińskiego nacjonalizmu doskonałym usprawiedliwieniem dla ukraińskich zbrodni dokonanych na Polakach w czasie ostatniej wojny, na zasadzie „zrównana win”.

Wydawać by się mogło, że fakty i prawda obronią się same, żyją wszak jeszcze świadkowie barbarzyńskich działań ukraińskich nacjonalistów, jest wiele źródeł pisanych. Tak się jednak nie dzieje. Wiele publikacji, szczególnie, że tematem Operacji Wisła zajmowali się zarówno w Polsce jak i na Ukrainie przedstawiciele mniejszości ukraińskiej określić można jako niezbyt rzetelne, a na pewno tendencyjne, ukazujące jedynie ukraiński punkt widzenia. Do tego istnieją uzasadnione domniemania, że ludzie zamieszani w zbrodni na Polakach i wybielający ich politycy i naukowcy dopuszczali się selektywnego niszczenia dokumentów i dowodów³. Jednak nadal wiele niewygodnych źródeł historycznych pozostało. Wówczas fałszerze historii, lansując tzw. „postmodernizm” zaatakowali samą definicję prawdy! Zaiste żyjemy w chorych czasach. Konstatacje te, nie zwalniają jednak naukowców z obowiązku żmudnej analizy ocalałych świadectw w nadziei, że nauka nie dopuści do zatriumfowania kłamstwa.

1 Autorka przygotowuje obszerne opracowanie na ten temat, gdzie zarysowane tutaj tezy zostaną rozwinięte.

2 Za szczególnie istotne uznać należy dokumenty byłego Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (w tym zespoły: PKWN, Resortu, a potem Ministerstwa Administracji Publicznej (MAP), MO, OUN i UPA. Obecnie większość tych materiałów przejęło IPN. Warto zapoznać się też z Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, jak i dokumentach polskiego podziemia zachowanych w prywatnych i państwowych zbiorach.

3 Klasycznym przykładem mogą być tu działania Wołodymyra Wiatrowycza i jego współpracowników z Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej, a także historyków mniejszości ukraińskiej w Polsce.

Aby zbliżyć się do odpowiedzi na pytanie czy operacja przesiedleńcza była konieczna, a ludność polska zamieszkująca te tereny zagrożona na życiu i zdrowiu ze strony Ukraińców, autorka prowadziła przez kilka lat kwerendy w tych archiwach. Z przykrością musi przyznać, że wiele materiałów które tam znalazła było w różnym okresie czasu celowo niszczone i dekompletowane. Próby ustalenia czasu niszczenia dokumentów lub ich sprawców (m.in. drogą analizy metryczek dokumentów) okazały się nieskuteczne wobec niechęci władz resortu do wyjaśnienia tej kwestii.

Jest też faktem, że wszystkie wspomniane materiały ukazują nam wyjątkowo dramatyczne położenie Polaków zamieszkujących przygraniczne powiaty, terroryzowanych mimo zakończenia wojny przez lokalną ludność ukraińską⁴.

Tak więc głównym celem „Operacji Wisła” było przywrócenie władztwa państwa polskiego na terytorium województw wschodnich w nowych po jałtańskich granicach, a także objęcie opieką polskiej ludności. Było to konieczne w kraju, którego ponad połowa terytorium została brutalnie zagrabiona na mocy umów międzynarodowych, a ludność polska masowo wypędzana, mordowana, palona i rozgrabiona nie tylko przez Niemców i Rosjan, ale przede wszystkim przez omawianą mniejszość ukraińską!

Wybrane wnioski z przeprowadzonych analiz dokumentów:

1. W okresie lat 1944- 1947 w województwach wschodnich położonych w nowych granicach miejscowa ludność Polska, przedstawiciele polskiego podziemia zbrojnego, napływający polscy „repatrianci” z za Buga i wszyscy cywilni i wojskowi przedstawiciele polskich władz byli w ciężkim zagrożeniu życia i zdrowia ze strony band ukraińskich i współpracującej z nimi miejscowej ukraińskiej ludności. Ponadto Na przełomie lat 1944/1945 we wschodniej części Polski, w jej nowych ustalonych traktatami granicach znalazło się bardzo dużo Ukraińców - uciekinierów przed zbliżającym się frontem niemiecko - sowieckim. Stopniowo wraz z postęпами Rosjan wycofywali się oni nadal wspólnie z Niemcami, część jednak pozostała na tym terenie i rozproszyła się po okolicznych wsiach. Ilu było tych ludzi, a jak wiemy przybywali na ten teren co najmniej od początku roku 1944?

Wiemy, że dzięki zabiegom Ukraińskiego Centralnego Komitetu mieli oni prawo (uzyskali taką zgodę od władz niemieckich) w przeciwieństwie do ludności polskiej (np. dziesiątek tysięcy uciekinierów z rzezi wołyńskich i mordów banderowskich w Małopolsce Wschodniej na osiedlanie się w powiatach biegnących wzdłuż nowych granic Polski (powojennych), aż po powiat nowosądecki i nowotarski. Zakaz ten

⁴ Należy zwrócić uwagę, że w raportach polskich władz zarówno cywilnych jak i wojskowych bojówki banderowskie czy „bulbowski”- nazywane są zawsze – „bandami”. Zdaniem autorki jest to określenie adekwatne do rozmiaru przestępstw jakich dopuszczali się ich członkowie. Wyklucza ono nazywanie OUN – UPA jakimkolwiek innym słowem.

został uchylony i to nie wszędzie dopiero przed ruszeniem sowieckiego frontu. Tak więc mieliśmy w powiatach granicznych dziesiątki tysięcy ukraińskich uciekinierów, nie wykluczone, że zaangażowanych w mordach na Polakach, którzy mogli potem podawać się za autochtonów. Z materiałów RGO wiemy o masowym wyłudzeniu zaświadczeń RGO, przekupywaniu urzędników, kradzieżach blankietów, ba nawet mordach na ludności cywilnej miast (szczególnie Lwowa w celu uzyskania „polskich kennnkart”)⁵. Ciekawym jest i ile owych osób, które nielegalnie znalazły się na terytorium nowej Polski, pragnie wyłudzać dzisiaj nienależne im świadczenia z racji rzekomego „pokrzywdzenia” w Operacji „Wisła”.

2. Cały omawiany teren pokryty był dużymi kompleksami leśnymi, co dodatkowo ułatwiało zdyscyplinowanym i wyszkolonym banderowskim sotniom i czotom ukrycie. Zaplecze stanowiły wioski, zamieszkałe przez ludność ukraińską, niestety w większości przepojoną ideologią nacjonalistyczną. Ludność ta zapewniała zaopatrzenie w żywność, zakwaterowanie i wywiad. Bandy UPA zastraszaly, okradaly i mordowały ludność polską.
3. Ludność ukraińska na tych terenach całą okupację kolaborowała ściśle z Niemcami i miała z tego powodu rozliczne korzyści, najczęściej kosztem Polaków. Po ustanowieniu władz polskich wykazywała nienawiścią wobec wszystkich naszych rodaków, podejmując antypolską współpracę z kolejnym okupantem. **Jest oczywiste, że zwalczałyby każdą polską władzę - jaka by ona nie była.**
4. Mimo umów o wymianie ludności- Ukraińcy nie wyjeżdżać, a nawet jeżeli to czynili, mężczyźni wracali i zasilali lokalne bandy ukraińskie prześladowujące Polaków. **Ich celem było odłączenie kolejnych kilkunastu powiatów do Polski i przyłączenie ich do ukraińskiej republiki sowieckiej.**

Ukraińcy wyjeżdżający do USRR wyjeżdżali z całym dobytkiem, zwierzętami, wozami, a więc w warunkach nieporównywalnie lepszych, wręcz komfortowych, w stosunku do dziesiątek tysięcy polskich wygnańców pozbawionych wszystkiego, przez zbrodnicze działania nacjonalistów ukraińskich. Nie tylko zabierali całe mienie i zbiory, a nawet dewastowali budynki wydzierając okiennice i płyty kuchenne. **Po ich wyjeździe ukraińskie bandy z zemsty paliły całe poukraińskie wsie, często zasiedlone już Polakami zza Bugu, którzy dopiero co ocalili spod ukraińskiego noża.**

⁵ Patrz: „Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w świetle dokumentów RGO 1943-1944”, Kraków 2003; „Dzieje Komitetu Ziemi Wschodnich na tle losów ludności polskich kresów 1943-1947”, t. 1 i 2, 2000-2002.

5. Na omawianym terytorium dochodziło do skierowanego przeciw Polakom szerokiego współdziałania ze strony Armii Czerwonej i NKWD z ukraińską ludnością zawsze na niekorzyść Polaków. Donosy ukraińskie prowadzą znowu do aresztowań i zsyłek Polaków. Kontyngenty zrzucono tylko od Polaków. Rosjanie wypuszczali aresztowanych przez polskich milicjantów członków ukraińskich band zatrzymanych z Bronia w reku. itp. W dokumentach polskiego podziemia znaleźć można też dowody na pozostawianie przez Rosjan broni i żywności ukraińskim bandom.
6. Wymiana ludności z powodu współdziałania Ukraińców z komunistyczną Rosją nie tylko nie została doprowadzona do końca, ale sprowadziła na Polaków kolejne nieszczęścia- powrót ukraińskich mężczyzn, którzy po dołączeniu do band dopuścili się dalszego mordowania palenia gospodarstw , które miały służyć polskim „repatriantom” i przenikania setek i tysięcy Ukraińców zza Bugu doskonale uzbrojonych i nieprzejednanych w swej nienawiści do polskości...
7. Rosjanie celowo przepuszczali też na polskie terytorium wielkie, liczące po kilkaset osób (a nawet tysiące osób) ukraińskie bandy OUN-UPA i inne. Porozumienie taktyczne, którego celem było oderwanie kolejnych polskich terytoriów działało, a polskiej obsady granicy nie było.
8. Zdarzały się próby współdziałania antysowieckiego ze strony polskiego podziemia z ukraińskimi bandami. Porozumienia te nie były jednak popierane przez większość miejscowej polskiej ludności. Były epizodyczne, gdyż wkrótce ujawniła się wiarołomność, bezwzględność, nadużycia Ukraińców. Ich okrutne postępowanie wobec polskiej ludności uniemożliwiło dalszą współpracę.
9. Nie ulega wątpliwości, że działania band OUN- UPA ułatwiły nowym władzom likwidację polskiego podziemia niepodległościowego.
10. Podobnie jak wcześniej w województwach kresowych ukraińskie bandy prawie zawsze na akcje przebierały się w polskie lub sowieckie mundury, stroje. Często posługiwały się też językiem polskim....
11. Bandy ukraińskie, nie liczyły jak podają w większości podręczników i na Wikipedii max. 2 tys. osobników, a wielokrotnie więcej. Tylko w wypadku raportów z Lubelszczyzny mowa jest o 10 tysiącach członków ukraińskich band. Były one

doskonale uzbrojone i wyszkolone. Niestety posterunki polskie były słabe i niedozbrojone.

12. Należy uznać za pewnik, że jedynym ratunkiem dla ludności polskiej tam żyjącej, a także jedynym sposobem zachowania tych ziem dla Polski, było wysiedlenie ludności ukraińskiej, stanowiącej zaplecze ukraińskich band. Jak wiemy, udało się to tylko częściowo. Wielu Ukraińców, na skutek militarnego przeciwdziałania organizowanego przez UPA nie wyjechało w latach 1945 - 46 do USRR, mimo że byli do tego zobligowani umowami międzynarodowymi. Takie postępowanie po raz kolejny, ukazało nierównoprawność w traktowaniu polskich mieszkańców województw wschodnich i Ukraińców.
13. Operacja „Wisła”, która nastąpiła wreszcie w roku 1947, miała pełne przyzwolenie moralne i akceptację społeczeństwa polskiego, jako jedyny skuteczny środek do zakończenia dalszego przelewania polskiej krwi. Takie są fakty. Akcję tą należy pojmować, jako realizowanie na tych terenach, polskiej racji stanu i działanie konieczne. Operacja „Wisła” była jedną z setek przemieszczeń ludności związanych z ostatnią wojną, wykonaną jednak w pełnym majestacie ówczesnego prawa. Odpowiedzialność za to, że do niej doszło, spada na zbrodniczy nacjonalizm ukraiński. To do członków band OUN - UPA powinni mieć pretensje żyjący w Polsce Ukraińcy, tak jak do hitlerowców Niemcy opuszczający Ziemie Zachodnie. Dlatego dziwi, że tym, którzy dopuścili do narażenia na represje ludności ukraińskiej, dzisiaj są bezkrytycznie przez nich gloryfikowani⁶. Świadczy to jedynie o pomyleniu przyczyny ze skutkiem. Zrzucanie na Polaków wtedy i dzisiaj winy za to, że wreszcie skutecznie obronili swych rodaków i swoje terytorium - autorka uważa za absurdalne.
14. Powiat Hrubieszów gmina Chorobrów. Były to doskonale i żyzne ziemie, a bogactwa naturalne znajdowały się też pod ziemią. Dzięki współdziałaniu z Rosjanami Ukraińcy zabrali je Polsce prawem kaduka. Za to Polacy dostali „na wymianę” pustkowia i nieużytki, o słabych ziemiach. Dowodzi to gry antypolskiej.

XXX

⁶ Uznawanie dziś przez dużą i wpływową grupę żyjących w Polsce Ukraińców członków OUN –UPA za bohaterów i wysuwanie wobec Polaków haseł rewizjonistycznych świadczy jedynie o tym, że w latach 1944-47 chcieli oderwania 19 powiatów dzisiejszej Polski od naszego kraju i zrealizowania maksymalistycznych nacjonalistycznych haseł „Wielkiej Ukrainy”, a także wypędzenia stamtąd Polaków. Do tego trzeba się po prostu przyznać i może ... Polaków przeprosić, a nie potępiać?

Na zakończenie tego krótkiego szkicu, autorka pragnie zaznaczyć, że nie wolno przy ocenie Operacji Wisła zapominać o tym co zdarzyło się wcześniej. Zarówno o ludobójstwie dokonanym przez Ukraińców w województwach kresowych jak i fakcie utraty przez Rzeczpospolitą ponad połowy terytorium. Do tego dochodzi planowe przerwanie przez Rosjan wymiany ludności i pozostawienie w Polsce wrogiej mniejszości. To wszystko zmienia ocenę tej Operacji a roszczenia ukraińskiej mniejszości i jej żale czynią wręcz z nieprzyzwoitymi.

Osobnym problemem jest nieuzasadnione odsadzanie od czci i wiary przez niedouczonego historyków ukraińskich, ale i polskich, wszystkich Polaków pełniących do roku 1947 funkcje społeczne i państwowe w ramach nowych polskich władz. Jest to nadużycie - nie wolno wrzucać tych ludzi do jednego worka. Zmobilizowani młodzi, niedoświadczeni żołnierze, milicjanci, którzy ginęli często w męczeński sposób z ręki band ukraińskich w obronie polskiej ludności -nie mogą być piętnowani. To samo dotyczy podejmujących współpracę z władzami administracyjnymi. Wiele z tych osób współpracowało do roku 1947 z podziemiem (i później ponosiło za to konsekwencje, więzienia, wielu było patriotami i broniło po prostu polskiej ludności przed zagładą. Musimy pamiętać, że, co najmniej od 1943 roku Ukraińcy wydali wojnę nie tyle nowemu państwu polskiemu- ale **CALEJ POLSKIEJ LUDNOŚCI. TO UKRAIŃCY, WINNI LUDOBÓJSTWA POLAKÓW, MAJĄ MORALNY PROBLEM, NIE POLACY!**